

HISTORIA KONFLIKTU AFGAŃSKIEGO A BEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE W XXI WIEKU

Ireneusz Biruś¹

Streszczenie: W artykule scharakteryzowano czynniki konfliktu w Afganistanie wpływające na bezpieczeństwo międzynarodowe. Opisano historię konfliktu afgańskiego i ukazano, że stabilność w tym rejonie ma ogromny wpływ na bezpieczeństwo we współczesnym świecie. Historia pokazuje, że Afganistan stał się „cmentarzem wielu imperiów”, które nie potrafiły zapewnić w tym rejonie stabilizacji i bezpieczeństwa. Wychodząc od XIX wieku aż do dzisiaj, problem jest bardzo złożony. Na dzisiejszą stabilizację konfliktu w tym rejonie ma wpływ wiele czynników. Jednym z nich są mocne i sprawne siły bezpieczeństwa, które mają przejąć kontrolę nad Afganistanem. Kolejny to interesy obcych państw, które chcą inwestować, ale żądają gwarancji bezpieczeństwa. To w końcu narkobiznes, który w Afganistanie rośnie w sposób niewyobrażalny i jest wielkim zagrożeniem dla całego globu ziemskiego. Wszystkie te czynniki pokazują, czego muszą dokonać współczesne mocarstwa, aby zapewnić stabilizację w Afganistanie i jednocześnie bezpieczeństwo międzynarodowe w kolejnym stuleciu.

Słowa kluczowe: historia, Afganistan, polityka bezpieczeństwa, bezpieczeństwo międzynarodowe

Anders Fogh Rasmussen – sekretarz generalny NATO – na konferencji prasowej poinformował, że z początkiem 2015 r. zmieni się charakter zaangażowania NATO w Afganistanie, „ale nasze zobowiązanie do pomocy pozostaje aktualne”. Sekretarz podkreślił również, że stabilność Afganistanu oznacza także bezpieczeństwo dla całego współczesnego świata².

Aby choć trochę zrozumieć historię konfliktu afgańskiego, trzeba spojrzeć na niego poprzez pryzmat różnych płaszczyzn. Jedną z nich jest położenie geograficzne tego kraju nękanego wojnami poprzez wieki. Leży on na zbiegu szlaków handlowych Azji Centralnej, Południowej i Zachodniej oraz stanowi mozaikę różnych kultur i plemion koczowniczych. To położenie sprawiło, że przez stulecia Afganistan był areną rywalizacji mocarstw³, gdzie wiele z nich poniosło porażkę militarną. Rozwój wydarzeń, które następują dzisiaj w Afganistanie, dowodzi, że państwo to znajduje się w centrum zainteresowań mocarstw z niemal wszystkich rywalizujących ze sobą politycznych i ideologicznych obozów, które można nazwać cywilizacjami. Rywalizacja może uczynić Afganistan miejscem zagranicznych inwestycji, ale również, jak miało to już miejsce w historii, ofiarą rozgrywek i interesów konkurujących mocarstw.

Rozwój tych wydarzeń może mieć mocny wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe, czego dowodzi inwestycja wielu miliardów dolarów zagranicznej pomocy

¹ Ks. mgr Ireneusz Biruś jest kapelanem Wojskowej Akademii Technicznej i doktorantem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

² Por. www.swiat.newsweek.pl/nato-kontynuuje-wsparcie-dla-afganistanu-newsweek-pl,artykuly.

³ Jeden ze współczesnych publicystów trafnie określił Afganistan jako „cmentarz wielu imperiów”.

i inwestycje w gospodarkę oraz demokratyzację przez państwa zachodnie, które obawiają się napływu fali przemocy z tego rejonu. Jednak pomimo tej pomocy Afganistan pozostaje państwem w rzeczywistości upadłym. Na bazie tych faktów wysnuć można prosty wniosek – Afgańczycy to naród niereformowalny, niepotrafiący wykorzystać szans, jakie niesie im międzynarodowe zaangażowanie. Za takim stwierdzeniem idą kolejne konkluzje. Należy czym prędzej wycofać się z tego kraju, by nie ponosić dalszych kosztów, bo niczego nie uda się tam zmienić. Argumentowanie za dalszą obecnością zagranicznych sił w Afganistanie jest trudniejsze. Często jako jedyny argument przeciw wycofaniu się Zachodu z Afganistanu stawia się obawę przed nowymi terrorystami z nowym bin Ladenem, który z afgańskiej ziemi może dokonać zamachów w każdym zakątku cywilizowanego świata.

Rys historyczny

Mówiąc o historii konfliktu, musimy sięgnąć do początków powstania państwa. Afgańczycy opowiadają, że gdy Bóg tworzył świat, zostały mu w ręku różne pomieszane skrawki. Rzucił je więc na ziemię i tak powstał Afganistan. Jednak historia mówi, że państwo to utworzono dopiero w XIX w. Plemionami despotycznie rządzili chanowie, emirowie, a na zupełnych odludziach władza pozostawała w rękach zwykłych watażków, starszyny plemiennej oraz mułłów i świętych mężów. Dopiero kiedy do rywalizacji w grze o Azję Środkową i Afganistan stanęły naprzeciw siebie wielkie imperia – brytyjskie i rosyjskie – administratorzy mocarstw wytyczyli granice kraju tak, by obaj hegemoni się nie stykali. Chodziło o stworzenie bufora, który amortyzowałby styk imperialnych płyt tektonicznych. W tym sensie sytuacja Afganistanu się nie zmieniła. Zawsze był on tylko czymś w rodzaju korytarza. Dla Rosji carskiej – do kontynentu subindyjskiego, dla Anglików – bramą do Kokandu, Samarkandy, Buchary i Chiwy⁴.

Sztuczne wytyczenie granic w XIX w. do dziś kładzie się cieniem na całym regionie. Ziemie zamieszkane przez Uzbeków, Turkmenów, Tadżyków zostały podzielone między mocarstwa i Afganistan. Szczególnie dotknęło to Pasztunów, największy z miejscowych narodów, który lord Curzon podzielił na połowę. Na dodatek na terytorium powstałego później Pakistanu wyznaczył Północno-Zachodnią Prowincję Pograniczną, gdzie do dziś istnieje tak silna autonomia, że władze w Islamabadzie pozostają praktycznie bez wpływu na Pasztunów. To dlatego Armii Czerwonej trudno było ujarzmić afgańskich mudżahedinów, a dziś ciężko jest opanować przelewanie się przez tę granicę talibskich oddziałów, transportu nielegalnej broni oraz narkotyków.

To nieprawda, że zamieszkały przez wojownicze i kochające wolność plemiona Afganistan nigdy nie został podbity. Najechał go i zdobył Aleksander Wielki, którego

⁴ J. Matuszak, P. Przeździecki, *10 lat Wojska Polskiego w Afganistanie*, Warszawa 2012, s. 10-20.

wojska zostawiły tu ponoć helleńskie geny. Do dziś w górzystym Nuristanie spotyka się płowych, niekiedy piegowatych autochtonów – potomków żołnierzy Aleksandra. Najeżdżali Afganistan Persowie i Arabowie, Uzbegy, Tadzycy, a wreszcie Mongołowie z Dżyngis-chanem i Timurem na czele – jednak nikomu z najeźdźców nie udało się w pełni spacyfikować górzystego kraju. Wojska rujnowały miasta, niszczyły oazy, uprawy i systemy irygacyjne. Tak jak dziś, władza najeźdźców, okupantów czy interwentów kontrolowała miasta – Kabul, Herat, Kandahar, prowincja zaś – góry, doliny i pustynie – pozostawała w rękach nieujarzmionych, kryjących się w pieczarach wojowników. Imperialne wojska wcześniej czy później wykrwawiały się lub przymierały głodem, kiedy do garnizonów nie docierało zaopatrzenie kradzione w nocnych zasadzkach. Anglicy, podsumowując w XIX w. historię tego kraju, nazwali go „cmentarzem imperiów”. Tylko w tym stuleciu sami przegrali tam trzy wojny. Kiedy w popłochu opuszczali Kabul po klęsce poniesionej w 1842 r., Afgańczycy zabili 12 tys. żołnierzy i personelu brytyjskiego. Zdołał się uratować tylko jeden lekarz, dr William Brydon, którego puszczone wolno, aby ku przestrodze opowiedział o rzezi w brytyjskim garnizonie w Dżalalabadzie⁵.

W roku 1978 Ludowo-Demokratyczna Partia Afganistanu przeprowadziła zamach stanu i powstał pierwszy w historii Afganistanu rząd komunistyczny. Zaczęto wprowadzać radykalne reformy społeczne i gospodarcze. Jedną z nich było wprowadzenie równouprawnienia kobiet oraz walka z analfabetyzmem. Jednak reformy te napotkały opór części konserwatywnego i bardzo religijnego społeczeństwa afgańskiego. Na zachodzie kraju, w Heracie, wybuchło krwawe powstanie, w którym zginęło kilkuset obecnych w mieście Rosjan. Rząd, chcąc stłumić powstanie, użył radzieckiego lotnictwa. Równocześnie wewnątrz Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu doszło do rozłamu i walki o władzę. Zdobyl ją Amin, który nie zamierzał podporządkować się wezwaniom Związku Radzieckiego do złagodzenia reform i zaczął poszukiwać poparcia w Pakistanie i Stanach Zjednoczonych. Związek Radziecki, obawiając się utraty wpływów i powstania państwa islamskiego na wzór Iranu, podjął interwencję zbrojną w Afganistanie. Przeistoczyła się ona w długotrwałą, krwawą oraz kosztowny konflikt z islamskimi bojownikami (mudżahedinami) wspieranymi przez państwa arabskie i Stany Zjednoczone. Trwał on blisko 10 lat i zakończył się wycofaniem wojsk radzieckich w 1989 roku⁶.

Ewakuacja radziecka nie oznaczała jednak zakończenia wojny w Afganistanie. Reżim komunistyczny trwał nadal i miał nowego przywódcę – Mohammada Najibullaha. Wśród mudżahedinów pojawił się konflikt na tle religijnym – szyici związani z Iranem i sunnici związani z Pakistanem. Na południu kraju pojawiło się nowe ugrupowanie zwane Talibowie, którzy promowali radykalną interpretację

⁵ Por. W. Jagielski, *Modlitwa o deszcz*, Warszawa 2009, s. 71nn.

⁶ R. Braithwaite, *Afgantsy. The Russians in Afghanistan 1979-89*, Londyn 2012, s. 58nn.

islam. Uzyskali oni pomoc Pakistanu i przejmowali kontrolę nad coraz większym terytorium kraju. W 1996 r. zdobyli Kabul, a w 1998 zajęli Mazar-i-Sharif, ostatnie duże miasto w Afganistanie, i w ten sposób przejęli władzę prawie nad całym krajem, gdzie wprowadzili bezwzględne prawo szariatu⁷.

Wzbudziło to wielką odrazę społeczności międzynarodowej. Jednak największa obawa pojawiła się wtedy, kiedy udzielono schronienia międzynarodowej organizacji terrorystycznej Al-Qaida i jej szefowi Osamie bin Ladenowi. W sierpniu 1998 r. doszło do zamachów bombowych na ambasady USA w Kenii i Tanzanii, po czym armia amerykańska dokonała ostrzału raketowego domniemanych obozów treningowych Al-Qaidy. W listopadzie 1998 r. talibowie przeprowadzili proces bin Ladena, ogłaszając go „człowiekiem bez grzechu”. W związku z takim stanowiskiem talibów w październiku 1999 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła nałożyć sankcje finansowe i transportowe⁸.

Po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 r. George W. Bush zażądał od talibów bezwarunkowego wydania przywódcy Al-Qaidy i zamknięcia obozów treningowych. Talibowie odrzucili ultimatum, wobec czego 7 października 2001 wojska amerykańskie i brytyjskie rozpoczęły kampanię powietrzno-rakietową w Afganistanie, zaś na lądzie do ofensywy przystąpił Sojusz Północny. Już w grudniu talibowie opuścili ostatnią twierdzę – Kandahar. Nie udało się schwycić ani bin Ladena, ani przywódców talibów. Powołano rząd tymczasowy kierowany przez Hamida Karzaia. Rozmieszczono w Afganistanie Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa ISAF w Kabulu oraz siły amerykańskie ścigające niedobitków z siedzibą w Bagram. Podjęto również działania zmierzające do odbudowy kraju poprzez wsparcie finansowe. Stany Zjednoczone podjęły odpowiedzialność za budowę afgańskiej armii, Niemcy za trening sił policyjnych, Włochy za reformę systemu prawnego, a Wielka Brytania za kampanię antynarkotykową⁹. Jednak pomimo tych działań, nadal największym problemem była przemoc i aktywna działalność talibów, zamachy zabójcze na członków rządu, policji i wojska, co miało wpływ na ogólne bezpieczeństwo sił koalicyjnych.

Kolejne lata to wzmożona aktywność talibów i powiązanych z nimi grup partyzanckich. Konflikt zamiast zanikać, wzrastał coraz bardziej¹⁰. Główny problem

⁷ **Szariat** (arab. شريعة – szari'a(t) – „droga prowadząca do wodopoju” – prawo kierujące życiem wyznawców zarówno sunnickiej, jak i szyickiej odmiany islamu. Islam nie uznaje rozdziału życia świeckiego od religijnego i dlatego reguluje zwyczaje religijne, organizację władzy religijnej oraz codzienne życie muzułmanina.

⁸ Por. J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan. Historia państwa świata w XX i XXI wieku*, Warszawa 2010, s. 395-428.

⁹ Por. ibidem, s. 429-456.

¹⁰ W pierwszej połowie 2007 r. liczba ofiar to 2800, gdy w całym 2006 to 4000. Talibowie zaczęli na większą skalę stosować techniki walki partyzanckiej znane z konfliktu w Iraku – przydrożne bomby, tzw. IED, i zamachy samobójcze.

to ofiary w ludności cywilnej. Pomimo że zamachowcy atakowali cele rządowe i wojskowe, to 80% ofiar stanowili cywile. Poważnym problemem wydawała się niedostateczna liczba żołnierzy, co powodowało, że zdobyte cele strategiczne po jakimś czasie z powrotem dostawały się w ręce talibów¹¹.

Trzeba również zauważyć, że siły bezpieczeństwa wciąż znajdowały się w fazie tworzenia i nie były jeszcze w stanie samodzielnie stawić czoła rebeliantom. Uważano, że siły policyjne są nieefektywne i skorumpowane, nierzadko pobierają łapówki od farmerów trudniących się produkcją opium oraz przemytników. Nie ustawało też szkolenie afgańskiej armii, której liczba sięgała 70 tys. żołnierzy.

W październiku 2008 roku wyszło na jaw, że doszło do spotkania rządu afgańskiego z talibami, co rozbudziło nadzieje na możliwość pokojowego załatwienia konfliktu. Jednak kiedy prezydent Karzai wysunął ofertę rozmów pokojowych i pełnej gwarancji bezpieczeństwa dla lidera talibów Mułły Omara, talibowie natychmiast oświadczyli, że warunkiem wszelkich rozmów jest opuszczenie Afganistanu przez obce wojska. Pierwsza połowa 2009 roku stała pod znakiem wciąż nasilających się konfliktów, nawet w okresie zimowym. Na zakończenie 2009 roku prezydent USA Barack Obama zapowiedział wysłanie 30 tysięcy dodatkowych żołnierzy oraz jednocześnie zadeklarował, że latem 2011 r. rozpocznie się wycofywanie wojsk z Afganistanu i przekazywanie odpowiedzialności siłom afgańskim. Powstał również pomysł, aby także talibowie mogli mieć udział w przyszłym afgańskim rządzie. Prezydent Karzai zapowiedział zwołanie Narodowej Rady Pokoju i Pojednania oraz tradycyjnego zgromadzenia starszych, na które zaproszeni mieli zostać także talibowie. Jednak straty wojsk sprzymierzonych z roku na rok wzrastały, a Biały Dom niezmiennie deklarował rozpoczęcie przekazywania siłom afgańskim odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Przekazywanie rozpoczęto z początkiem 2011 roku, aby mogło się zakończyć w 2014 roku. Wydaje się, że im więcej USA mówi o wycofaniu wojsk, tym bardziej nasilają się ataki talibów.

W maju 2010 roku na szczycie w Chicago przywódcy NATO wydali deklarację, w której zapewnili, że po przejściu przez siły afgańskie pełnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo w całym kraju do końca 2014 roku utworzona zostanie nowa misja NATO w Afganistanie, niemająca charakteru bojowego, lecz koncentrująca się na szkoleniu, doradztwie i wsparciu.

Rola afgańskich sił bezpieczeństwa

Mówiąc o konflikcie afgańskim oraz kwestii bezpieczeństwa, warto spojrzeć na rolę powstających sił bezpieczeństwa, które miały przejąć kontrolę nad Afganistanem, gdy siły koalicji opuszczą to terytorium. Teoretycznie mówiąc, Afgańska

¹¹ W 2007 r. stacjonowało 35 tys. żołnierzy, z czego połowa to Amerykanie.

Armia Narodowa (ANA) wygląda na wystarczająco silną, aby niemal natychmiast zapewnić bezpieczeństwo kraju. Jej liczebność to około 200 tys. żołnierzy i choć ANA jest dużą formacją po wielu latach powolnego wzrostu, to jednak poziom jej wyszkolenia i skuteczności daje wiele do myślenia. Dlatego kluczową kwestią jest to, jak szybko Afgańska Armia Narodowa będzie gotowa samodzielnie bronić kraju. Raport na temat armii i policji wydany w czerwcu 2010 roku przez biuro amerykańskiego specjalnego inspektora generalnego ds. odbudowy Afganistanu ujawnił powszechność absencji, korupcji i nadużywania narkotyków wśród sił afgańskich. Raport ten sugerował, że tylko 23% afgańskich żołnierzy potrafiło działać bez nadzoru, i podawał, że w miesiącu poprzedzającym publikację raportu 12% armii było nieobecne bez usprawiedliwienia. Od tego czasu zanotowano poprawę.

Misja Szkoleniowa NATO–Afganistan (NTM–A) oświadczyła w sierpniu 2011 roku, że jakość rekrutów i retencja zwiększyły się po podwyższeniu płac i usprawnieniu systemu płacowego. NTM–A stwierdziła, że między 90 a 95 procent rekrutów jest w stanie zdać test z umiejętności posługiwania się bronią po przejściu podstawowego szkolenia; dla porównania rok wcześniej odsetek ten wynosił zaledwie 25%. „Armia afgańska zrobiła w szczególności naprawdę dobrą robotę, jeśli chodzi o przyciąganie rekrutów” – powiedział Joshua Foust, ekspert od spraw regionalnych w American Security Project w Waszyngtonie, i dodał, że „wyzwanie jest tu takie, że nawet jeśli są oni lepsi niż w 2008 czy 2009 roku, wciąż nie ma dużo jednostek, które mogą funkcjonować niezależnie”¹². Foust na łamach artykułu mówi, że siły afgańskie coraz częściej wykonują własne operacje bezpieczeństwa na obszarach pod swoją kontrolą, ale wciąż są zależne od sił zagranicznych pod wieloma względami. „Są całkowicie zależne od Stanów Zjednoczonych czy też NATO, jeśli chodzi o logistykę, planowanie, wywiad, wsparcie z powietrza, siły szybkiego reagowania, jeśli znajdą się w kłopotach” – stwierdził Foust i dodał, że „pod wieloma względami jest złudzenie lub wrażenie, że są samowystarczalne, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest”¹³.

Czołowi dowódcy amerykańscy w Afganistanie przyznają, że ogólny poziom Afgańskiej Armii Narodowej wciąż jest daleki od standardów zachodnich. Mówią jednak, że poziom afgańskich sił specjalnych ciągle się poprawia i że to właśnie te siły są kluczem do prowadzenia skutecznych działań kontrpartyzanckich. „Czy [ANA] będzie trzymać standard, jaki mamy u naszych żołnierzy? Nie – przynajmniej nie siły konwencjonalne” – powiedział w lutym generał broni Curtis Scaparrotti, wice-dowódca sił USA w Afganistanie. „Ich siły reagowania, które szkolimy, ich siły do Operacji Specjalnych, komandosi są szkoleni na bardzo wysokim poziomie. I myślę, że jedną rzeczą tworzącą tu dla nich pozytywny obraz jest to, że ich siły reagowania naprawdę radzą sobie bardzo dobrze. A to będzie... nie byle atut dla tego kraju

¹² Por. Ch. Recknagel, *How Ready Is The Afghan Army?*, [w:] www.rferl.org/content/afghanistan_national_army

¹³ Por. *ibidem*.

w przyszłości”¹⁴. Całkiem innym problemem, przed którym stoi ANA, jest infiltracja przez talibów. W ciągu pięciu lat szkolenia w 42 atakach zginęło 70 członków sił ISAF. Zabójstwa te pokazują, że Afgańska Armia Narodowa jeszcze nie opracowała skutecznego systemu weryfikacji trzymającego od niej z dala „uspionych agentów”.

Wszystko to sprawia, że przewidywanie, czy afgańska armia będzie w stanie ochronić swoje terytorium, jest trochę jak próby ustalenia, czy „butelka wody” jest do połowy pełna, czy też do połowy pusta. Optymiści twierdzą, że Afgańczycy mogą stopniowo brać odpowiedzialność i mówiąc językiem militarnym, luzować siły międzynarodowe, a pesymiści wskazują na fakt, że za większość pogrążonych w konflikcie obszarów nadal odpowiedzialne są siły międzynarodowe. Zgodne dla obu poglądów jest to, że prawdziwy test dla żołnierzy afgańskich dopiero nadejdzie, a kiedy tak się stanie, od jego rezultatu będzie zależeć przyszłość Afganistanu, a bezpieczny Afganistan to bezpieczeństwo międzynarodowe¹⁵.

Bezpieczeństwo a interesy obcych państw

Afganistan to bogactwo naturalne i złoża surowców, z których część została dopiero niedawno odkryta. W bezpiecznym otoczeniu mógłby kwitnąć afgański przemysł wydobywczy. W tę gałąź gospodarki najmocniej zaangażowali się mocarze Azji – Chińczycy. Niebawem ruszy kolejny etap eksploatacji miedzi w drugim największym złożu na świecie, w Mes Ajnak. Ma to być największa w historii inwestycja zagraniczna w Afganistanie. Warto zauważyć, że również w prowincji Ghazni, gdzie stacjonują polskie wojska, znajdują się jedne z największych na świecie złóż cennego pierwiastka – litu. Afgańczycy chwalą się, że w ich ojczyźnie pod warstwą ziemi znajduje się cała tablica Mendelejewa.

Innym projektem w Afganistanie, który może zmienić azjatycką rzeczywistość, jest gazociąg Trans-Afghanistan Pipeline, zwany także gazociągiem Turkmenistan–Afganistan–Pakistan–Indie. Za jego sprawą mogą dokonać się zmiany na geopolitycznej mapie Azji. Długo oczekiwano na ten projekt planowany od lat 90. ubiegłego wieku. Gazociąg ten ma połączyć bogatą w surowce Azję Centralną z Azją Południową, która z kolei posiada ogromne zapotrzebowanie energetyczne. Jednak problem polega na tym, że projekt może przynieść korzyści czterem państwom kosztem Iranu i Rosji. Według Rosji, Azja Centralna zacznie się wymykać spod kontroli, a Iran może znaleźć się poza dochodowym „szlakiem gazowym”. Stanom Zjednoczonym jako mocarstwu globalnemu zależy na wpływach w Azji oraz na utrzymaniu w szachu Pakistanu i Iranu. Do tego dochodzi utrzymanie dobrych stosunków z bogatymi w surowce państwami Azji Centralnej. Działania USA potencjalnie skutkują osłabieniem pozycji Rosji w tej części świata.

¹⁴ Por. www.stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul,1333,Jak_dobrze_przygotowana_jest_afganska_armia

¹⁵ J. Matuszak, P. Przeździecki, *10 lat Wojska Polskiego w Afganistanie*, op. cit., s. 68-70.

Równocześnie Pakistan jako państwo nuklearne nie chce mieć silnego sąsiada w postaci Afganistanu, z którym nie ma unormowanych spraw granicznych. Do problemów pogranicznych dochodzą sprawy związane z mniejszością pasztuńską. Jednak z drugiej strony, Pakistan mógłby skorzystać na pokojowym rozwiązaniu „sprawy afgańskiej”, ponieważ otworzyłaby się dla niego droga gospodarczego zbliżenia z Azją Centralną, w tym z bogatym w gaz Turkmenistanem. Do tego wszystkiego Pakistan obawia się również Indii i Iranu, które chcą umocnić swoją pozycję w regionie, oraz musi się pogodzić z antypakistańskimi nastrojami większości afgańskich polityków.

Iran, będąc „niepokornym” dzieckiem współczesnego świata, połączony jest z północnym i środkowym Afganistanem więzami historycznymi, językowymi, etnicznymi oraz religijnymi. Chce on odnowić związki z Azją Środkową i nie jest mu na rękę obecność Amerykanów w tym rejonie oraz budowa gazociągu Turkmenistan–Afganistan–Pakistan–Indie, który ma w planach ominąć Iran. Rywalizuje on również z Arabią Saudyjską i Pakistanem o istotne miejsce w świecie muzułmańskim. Afganistan docenia irańską pomoc w odbudowie swego kraju, ale niepokoi go ambitne nastawienie sąsiada.

Indie jako jedno z dwóch mocarstw kontynentu azjatyckiego dążą do sojuszu z Afganistanem, aby go wzmocnić w przeciwwadze dla Pakistanu oraz zniwelować przejawy fundamentalizmu islamskiego. Nie ulega wątpliwości, że poprzez obecność w Afganistanie indyjski rząd zamierza wziąć w kleszcze Pakistan. Ponadto Indie skupiają się na gospodarczym wyścigu z Chinami. Jednak afgański rząd wybrał Indie na strategicznego partnera w regionie i wiąże z tym porozumieniem duże nadzieje oraz plany sojusznicze. Mimo że świat muzułmański krytykuje ten sojusz, to jednak Indie są najważniejszym partnerem Afganistanu w Azji.

Rosja, która doświadczyła bolesnego konfliktu z Afganistanem w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, bacznie przygląda się rozwojowi wydarzeń w tym rejonie. Działania sił międzynarodowych i Stanów Zjednoczonych uważa za zagrożenie dla swoich wpływów. Również dostęp państw Azji Centralnej do basenu Oceanu Indyjskiego nie leży w jej interesach. Choć stosunki afgańsko-rosyjskie wydają się iść w dobrym kierunku, to wpływ Rosji na przyszłość Afganistanu wydaje się być znikomy.

Chińczycy jako gigant azjatycki bardzo mocno pod względem gospodarczym osadzili się w Afganistanie. Zamierzają oni podpisać pakt strategiczny z Afganistanem, by ograniczyć wpływ gospodarczy Indii w tym kraju. Afgańczycy martwią się sojuszem Chin z Pakistanem, ale mają świadomość największych dotychczasowych inwestycji tego giganta azjatyckiego¹⁶. Wymienione wyżej państwa i „mocarstwa gospodarcze” mają wielki wpływ na stabilizację i bezpieczeństwo w Afganistanie, który chyba małymi krokami zmierza do samokontroli i bezpieczeństwa na swoim terytorium.

¹⁶ www.politykaglobalna.pl/2012/11/pajeczyna-rywalizacji-w-powojennym-afganistanie

Problem narkobiznesu

Mówiąc o bezpieczeństwie, nie sposób nie poruszyć tematu narkobiznesu, w którym Afganistan dorobił się mało chwalebnej reputacji „światowego centrum produkcji narkotyków”. Według ONZ-owskiego Biura Narkotyków i Przestępczości (UNODC) gospodarka afgańska jest w największym stopniu na świecie uzależniona od biznesu narkotykowego, który w 2003 roku składał się przypuszczalnie na 61% PKB, a w 2005 roku na 52% PKB. Uprawy maku w celu produkcji opium, tradycyjnie będące podstawą gospodarki z racji wielokrotnie większej opłacalności niż uprawy zbóż, w 2004 roku wzrosły o aż 64%, do 131 tysięcy hektarów, przynosząc rolnikom i pośrednikom szacunkowo 2,8 miliarda dolarów. W 2005 roku wielkość upraw zmniejszyła się do 104 tys. ha, ale w 2006 roku ponownie wzrosła aż o 60% do rekordowego poziomu 165 tys. ha, a w 2007 roku osiągnęła rekordowe 193 tys. ha. W tym roku produkcja opium zwiększyła się z 6100 ton do 8200 ton¹⁷.

Afganistan jest głównym producentem opium na świecie, z którego później powstaje heroina. Fundusze z handlu narkotykami wpływają głównie do talibów, którzy w ten sposób finansują walkę z władzami w Kabulu. Przypadające w maju 2013 roku zbiory maku opiumowego wyniosły 5,5 tys. ton, czyli o 49 proc. więcej niż przed rokiem i więcej niż łączna produkcja w pozostałych częściach świata. Uprawy zwiększyły się nawet w tych prowincjach, w których wcześniej odnotowano pewne postępy. Pod uprawy maku przeznaczają się coraz więcej ziemi – w tym roku powierzchnia pól makowych wyniosła ok. 210 tys. ha w 17 prowincjach w porównaniu ze 154 tys. ha w 15 prowincjach rok wcześniej.

Mak opiumowy w większości uprawia się na południu, wschodzie i południowym zachodzie kraju, czyli na obszarach kontrolowanych przez talibskich rebeliantów. Gwałtowny wzrost powierzchni upraw – o 148 proc. z roku na rok – odnotowano też jednak w prowincji Kabul na północnym wschodzie Afganistanu. „Planowane wycofanie międzynarodowych sił wojskowych NATO do końca 2014 roku najprawdopodobniej tylko pogorszy sytuację” – stwierdził regionalny przedstawiciel UNODC w Kabulu Jean-Luc Lemahieu i dodał że „wraz z malejącym zagranicznym wsparciem wojskowym rosnąć będzie zależność afgańskiego rządu od nielegalnych źródeł dochodu”. A to wszystko na pewno wpłynie na bezpieczeństwo w tych rejonach, co później może skutkować zagrożeniem bezpieczeństwa międzynarodowego¹⁸.

Produkcja opium wzrosła, ponieważ sprawiły to takie czynniki jak większy popyt i ceny narkotyku na skutek zniszczenia ponad połowy upraw przez grzyb w 2009 roku; amerykańska ofensywa militarna na południu kraju; ogłoszenie przez siły NATO planu wyjścia z Afganistanu. Na pewno duże znaczenie ma również panująca wśród Afgańczyków niepewność co do losów ich kraju po 2014 roku. Na

¹⁷ Por. www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Afganistan,problemy,Narkotyki

¹⁸ Por. www.konflikty.wp.pl/UNODC-Afganistan-moze-stac-sie-narkopanstwem

produkcji opium i uprawie maku korzystają rolnicy, islamiści, ale również wiele osób z kręgów rządowych.

Na przestrzeni lat społeczność międzynarodowa podejmowała różne wysiłki, by doprowadzić do zmniejszenia upraw. Wprowadzano uprawy innych roślin oraz płacono rolnikom za nieuprawianie maku. Ta druga metoda przyniosła jednak odwrotny skutek. Rolnicy w innych regionach kraju zaczęli uprawiać mak tylko po to, żeby rząd zapłacił im za odstąpienie od tego.

Raport ONZ wskazał również, że rząd zwiększył liczebność służb socjalnych w walce z uzależnieniem od narkotyków, ponieważ Afganistan ma najwyższy na świecie współczynnik osób uzależnionych, według niego w kraju żyje około miliona narkomanów, z czego 15 proc. to kobiety i dzieci. Można powiedzieć, że bez międzynarodowej pomocy Afganistan może stać się „narkopaństwem” **i już teraz jest głównym producentem opium na świecie**. W opinii władz afgańskich to gospodarza zależność od opium jest największą przeszkodą w rozwoju kraju, która zniechęca inwestorów. Rząd twierdzi, że skłonienie ludności do porzucenia upraw opium wymaga osiągnięcia średniego poziomu dochodów rządu 1000 dolarów rocznie – około trzy razy wyższego niż w 2007 roku. Mimo deklarowanej woli przeciwdziałania problemowi narkotyków w ostatnich latach niejednokrotnie pojawiały się pod adresem najwyższych władz afgańskich zarzuty o kolaborację z narkobiznesem. Trzeba również zauważyć, że 13 lat po amerykańskiej interwencji Afganistan pozostaje nadal częściowo kontrolowany przez talibów, którzy wykorzystują handel narkotykami do realizacji swoich celów.

Zakończenie

Wiadomość o opuszczeniu Afganistanu przez siły międzynarodowe miała uspokoić przeciwników interwencji, a tylko wzmocniła siły rebelianckie wewnątrz Afganistanu. Dla rebeliantów wycofanie się wojsk NATO oznacza porażkę Zachodu. Zaś w kręgach społeczeństwa afgańskiego można odczuć rozczarowanie, pojawiają się oskarżenia w kierunku Zachodu, który opuszcza kraj ogarnięty chaosem. Oczywiście wiele w tym winy propagandy medialnej dotyczącej zakończenia misji bojowej. Społeczeństwo w obawie przed represjami ze strony rosnących w siłę rebeliantów zwraca się ku talibom i innym grupom zbrojnym. Aby zatrzymać tę falę, należy budować wśród Afgańczyków świadomość, że nie zostaną opuszczeni i choć obecność sił międzynarodowych zmieni swój charakter, to dalsze wsparcie nie będzie ograniczone. Za tymi zapewnieniami powinny iść konkretne kroki, w których główny nacisk należy położyć na rozbrojenie grup rebelianckich, przy czym powinny tego dokonać afgańskie siły rządowe. Ważnym aspektem na najbliższe lata musi być nadzór nad afgańskimi Siłami Bezpieczeństwa oraz Ministerstwem Obrony i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Afganistanu.

W rezultacie mamy dzisiaj sytuację, w której na kilka miesięcy przed planowanym zakończeniem misji ISAF sojusznicy nie są w stanie zrealizować planów i celów zawartych w dotychczasowej strategii „afganizacji” konfliktu. Strategia ta – i tak stanowiąca przecież swoisty „plan minimum” w zakresie zaangażowania sojuszniczego w Afganistanie – staje się w coraz mniejszym stopniu możliwa do realizacji¹⁹. W ogólnym ujęciu geopolitycznym nic już jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że NATO raczej nie zaliczy swej kampanii afgańskiej w poczet zwycięstw, co może w przyszłości wpłynąć na bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku.

LITERATURA:

1. R. BRAITHWAITE, *Afgantsy. The Russians in Afghanistan 1979-89*, Londyn 2012.
2. G. INDULSKI, M. KĘSKRAWIEC, *Afganistan. Po co nam ta wojna?*, Warszawa 2007.
3. W. JAGIELSKI, *Modlitwa o deszcz*, Warszawa 2009.
4. J. MATUSZAK, P. PRZEŹDZIECKI, *10 lat Wojska Polskiego w Afganistanie*, Warszawa 2012.
5. J. MODRZEJEWSKA-LEŚNIEWSKA, *Afganistan. Historia państwa świata w XX i XXI wieku*, Warszawa 2010.
6. P. LANGENFELD, *Afganistan. Dotknąłem wojny*, Ustronie 2011.
7. CH. RECKNAGEL, *How Ready Is The Afghan Army?*, Waszyngton 2012.
8. www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,1333,Jak_dobrze_przygotowana_jest_afganska_armia
9. www.konflikty.wp.pl/UNODC-Afganistan-moze-stac-sie-narkopanstwem
10. www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Afganistan,problemy,Narkotyki
11. www.swiat.newsweek.pl/nato-kontynuuje-wsparcie-dla-afganistanu-newsweek-pl,artykuly
12. www.politykaglobalna.pl/2012/11/pajeczyna-rywalizacji-w-powojennym-afganistanie

HISTORY OF THE AFGHAN CONFLICT AND THE XXIc. INTERNATIONAL SECURITY

Abstract: The article is a general account of factors characterizing Afghan conflict and its impact on international security. In part of a historical perspective on this conflict, it is assessed that stability of this region plays an important role shaping contemporary world's security. The history show that Afghanistan is a „cemetery of many empires” unable to bring any stability or security. Today, as well as at the beginning of the XIXc., the issue in question is complicated. The aim of stability is determined by many factors. One of them would be strong and effective security forces that that are about to Take control. Another, are the interests of willing to invest foreign countries demanding the security guarantees. Yet another, is the drug business growing unimaginable and is a global threat. All of those show that the international community still has an immers job to do, before its final goal.

Key words: history, Afghanistan, security policy, international security

¹⁹ G. Indulski, M. Kęskrawiec, *Afganistan. Po co nam ta wojna?*, Warszawa 2007.